

Drozda, Dla nas nie ma jutra

Ma mnie już ten świat ponad 20 lat, dużo do przejścia mam?

kkwestia podejścia brat, robią mi przejścia, ja w nie nie wchodzi - inne przejścia mam, nie wiem czy wchodzić, przejścia mam. Z pierwszego miejsca start, do tego plaskacz na kark klaskac masz jak, czas nastal na blask mi, tak dziś opadnie im szczena.

Drozda pleas fuck me ciągle krzyczy mi scena

i dużo słucham i mało słysze tu, czegoś szukam, ledwo dyszę już

biore bucha, bo jeszcze tli się tu, dmucham i dobrze żyje mi się tu.

Jak pęka pół, to pękam w pół, czasem klękam już, ale nie dziś ziomie, bo

wiedz że jak robię coś do zdjęcia tu, zdjęcia szwów.

Tu jest spoko mi, lichy styl? Do dychy w tym, zbliżam się

złym w szprychy kij, tym zajmę się tylko rób bity mi.

Nawine z eks presją seks, mięso, miód, wódka,

lód w kubkach, stres chuj tam, dla nas nie ma jutra ...

Drozda przebij się, przebij się jak przebiśnieg, brakuje Cię w przemyśle

jeszcze to przemyśle. Jestem uśpiony w grze, ale śpie tak niewinnie, że chyba szkoda byloby zbuo

Nie każda persona może mówić mi per ziomal,

ster w dłoniach tylko z fair play kojarz mnie.

Widzę tych typow, mijając mnie mijają się z rozsądkiem.

Predzej stracę członek niż stanę się ich członkiem.

Pytanie: treść czy forma? Zastanawiać się czy spontan?

Gram sercem pro forma kochanie, bo serce to tylko pompa.

Coś nie jest tak, bo zmiany nastrojow dość mam wyraźne -

spokój, agresja, spokój, agresja jak na huśtawce.

Dobrze, że mam na tych bitach tlen, naprawia ta muzyka mnie,

napawam się, że naspawam się, gdzie w tym logika? (jaka logika) Nie ma jej jupikajej.

Kłóca się czyja racja i tak wybiorą źle - demokracja.

Wrzucają do worka mnie - profanacja, coraz bliżej cel - halucynacja.

Męczy mnie ta licytacja, dopiero rozkręcam się - kalibracja.

Mimo to lata po żyłach jak hemoglobina taka sytuacja ahh.